

"Młoda nauka podlega okupacji."

Środa. Przyroda budzi się do życia. Ptaszki radośnie śpiewają, ciesząc się z nadchodzącej wiosny i z przychodzącymi zimą zgnębionymi i zglodniałymi stworzeniami. Słońce ogrzewa ziemię swoim promiennym światłem. Wszędzie radość i wesołość, lecz w sercach naszych gości smutek od czterech tak długich i zdaje się trwających wiecznie lat. Bo też co za życie, jakież nadzieje na przyszłość. Okupanci na każdym kroku maltretują i tyranizują nas Polaków, którzy nie mieli nic do zwinienia, chyba to, że nie chcieli oddać swojej ziemi.

Młodzi nie dają się uczyć, myśląc, że tym doprowadzą Polskę do upadku. Myślą, że młode pokolenie nie otrzymawszy wykształcenia, nie zapozna się z historią i literaturą Polski, że nie pogłębiwszy nauki nie będzie dobrymi obywatelami. Nadzieje ich są próżne. Oto młodzież w miarę siły i możliwości dąży do wiedzy, pragnąc jej i uważając ją

LB

za jedyną, która mogłaby stać się
podporą przyszłej niepodległej Polski. Oto
i ja jak prawie wszystkie moje koleżanki
uczyszczam na tajne komplety. Są one
jedyną naszą przyjemnością i na nich
mimo groźnego każdej chwili niebezpie-
czeństwa, czujemy się w swoim żywiole.

Z jakim poświęceniem kochani nasi pro-
fesorowie wykładają lekcje. A przecież
kada chwila mogą wejść zandarini,
pozbawić nas wolności, a za stokroć i ży-
cia. Jeszcze w miarę możliwości poświęcają
nas, podnosząc nas na duchu. Im to
należy przypisać, że Polska nie zginęła
i da Bóg nie zginie.

Lech Maszula.

W. III.